Anonimowi Frontoholicy

[TCB][Random][Comedy]

Autor: Ghatorr

Kolejny raz na łamach "Equestria Times” będę recenzować opowiadanie z cyklu Czterogodzinki. Kolejny raz mamy do czynienia z fanfikiem, w którym Ghatorr wyśmiewa się z pewnych klisz charakterystycznych dla uniwersum Biur Adaptacyjnych. I cóż, pozostaje mi tylko powiedzieć, że znowu zrobił to dobrze. Tekst bawi, szczególnie osoby obeznane z tematem, jednak nawet ci, którzy po raz pierwszy spotkają się z TCB powinni odnaleźć w tej historii dużo radości.

Sama koncepcja tej krótkiej komedii polega na tym, że konwertyci, czyli ludzie przemienieni w kuce są nie do końca zadowoleni z takiego stanu rzeczy. W typowym TCB zawsze znajdzie się grupa, która uważa, że przemiana w kuca pierze mózgi, jest dobra dla słabych, oznacza zdradę rasy, Boga, matki, babci i chomika. Jej przedstawiciele zazwyczaj miłują się w długich monologach o przeznaczeniu ludzkości i jej nadrzędnej funkcji na świecie. Przy tym zachowują się jak emo, jeśli są ofiarami losu i nie mogą przypakować, albo jak agresywni narodowcy, jeśli na kondycję nie narzekają. Takie jednostki działają pojedynczo lub jako Front Obrony Ludzkości, któremu czasem przeciwstawia się Ponyfikacja Dla Odnowy Ziemi. Jedni i drudzy to banda popaprańców. W fanfiku Ghatorra przemienieni w kuce członkowie FOL tworzą tajne spotkania przypominające te, jakie odbywają Anonimowi Alkoholicy. Podczas nich narzekają, jak to źle jest być kucem, ale starają się nie przesadzić… bo jeszcze Celestii się zrobi przykro.

“Anonimowi Frontoholicy” pięknie wyśmiewają kliszę walczącego o swój umysł FOLowca, który w końcu się wyrywa i wspiera ludzkość, mordując kuce. Jako osoba, która wiele razy czytała tak częsty dla Biur Adaptacyjnych pseudofilozoficzny bełkot, naprawdę doceniam to, w jaki sposób się z nim rozprawiono w tym fanfiku. Wątpię, by dało się zrobić to lepiej i w bardziej komiczny sposób. Dlatego uważam to opowiadanie za wyborną komedię na wieczór czy podróż autobusem.

Choć fanfik napisany jest poprawną polszczyzną, a styl autora określiłabym mianem lekkiego i przyjemnego, to przyczepię się paru kwestii kosmetycznych. Niestety, ale formatowanie pozostawia wiele do życzenia. Brakuje też półpauz w dialogach, a pewne przerywniki zostały wstawione w sposób nieprawidłowy. Nie umniejsza to jednak radości płynącej z lektury i jest tylko drobnym zgrzytem.

Jeśli jesteś fanem TCB lub po prostu szukasz krótkiej, lekkiej komedii, to koniecznie sięgnij po “Anonimowych Frontoholików”. Jeśli uważasz, że Biura Adaptacyjne są głupie, to ten tekst i tak powinien ci się spodobać. Ja to opowiadanie ze swojej strony gorąco polecam. Bez wątpienia opowiadanie jest godne poświęcenia tych dziesięciu minut życia, jakie są potrzebne na jego przeczytanie.

<http://cahandariella.deviantart.com/art/Light-Flight-498567192>